

· JACEK ·
PIEKARA



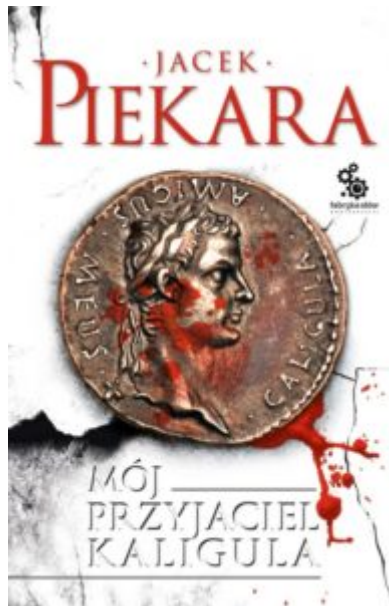
fabryka słów
www.fabrykaslow.pl



MÓJ _____
PRZYJACIEL
KALIGULA

Jednak wśród ludzi...

Fahrenheit Crew



Jacek Piekara

Mój przyjaciel Kaligula

Fabryka słów, 2011

Stron: 495

Cena: 32.90

Opowiadania Jacka Piekary frapują. Od czego tu zacząć? Może tak: nieważne w jak dalekie światy alternatywne zapuszcza się autor, bo pewnie wciąż tkwi obydwoma stopami w naszym, jak najbardziej realnym świecie i, naświatlając wszelakie społeczne gangreny, wali pięścią w stół (bo się na to nie zgadza) i między oczy (bo dosadny jest w tym co pisze jak cholera).

Tyle tytułem wstępu. Teraz kilka parametrów technicznych. Opowiadania podzielono zgrabnie na cztery działy tematyczne. Pierwszy (mój ulubiony) miele litery w żarnach historii i wykuwa okoliczności od Imperium Rzymskiego poczynając i na alternatywnej Polsce lat osiemdziesiątych minionego wieku kończąc. Zgrabnie odmalowuje postaci i puentami zaskakuje w kolejnych czterech opowiadaniach. Dobrych opowiadaniach.

Drugi, *Piekło, niebo i ziemia*, tak naprawdę sprowadza się do tematu „śmierć i życie”, a przewrotny sposób prowadzenia akcji spać po nocach nie daje. Przeczytajcie *Operację Orfeusz*. Ciarki gwarantowane. Opatrzmy więc opowiadanie znakiem jakości „ISObię przeczytam!”

Trzeci. *Obce Światy*. Nie potrafię się oprzeć wrażeniu, że *Pan Dawn* był dogłębnie inspirowany Thorgalem i jego przygodami w krainie Majów, ale to być może zbyt daleko idąca (nad)interpretacja. Na pewno nie odnajdziecie pierwowzoru *Śmietnikowego dziadka*. Opowiadanie jest jedyne w swoim rodzaju, choć konsekwentnie porusza wybitnie ziemskie tematy. *Mądrość głupców* sam autor w posłowniu reklamuje jako jedyne optymistyczne opowiadanie z tomu. Nie do końca się z tym zgodzę. Jest więcej pozytywów w zbiorze, choć zrozumiałą jest entuzjazm Jacka Piekary odnośnie tego

konkretnie tekstu. Bohater wszakże robi w konia wszystkich i zgarnia wszystkie profity, nie oddając w zamian właściwie niczego. Ot, dobra partyjka w ruletkę z wysoką wygraną i bez wkładu własnego.

I ostatni, czwarty dział tematyczny. *Love Story*. W całej krasie możemy podziwiać wrażliwość autora, którą tak skrzętnie stara się ukryć. Więcej nie powiem.

Wrócę natomiast do opowiadania *Wśród ludzi*, które intryguje bardziej niż jakiekolwiek inne (dział *Pieć, niebo, ziemia*). Sam autor we wzmiankowanym wyżej posłowniu pisze o nim w tajemniczych słowach: *To opowiadanie ma przewrotną pointę, chociaż szczerze przyznam, że nie znalazłem nikogo, kto by ją potrafił odczytać*”.

Postaram się. Kierowca wie, że nie jest Jezusem. A może nie... A może jest zbiegłym mordercą, a może zwyczajnym, zmęczonym życiem człowiekiem ...

Nie wiem, poddaję się, może ktoś mądrzejszy rozwikła tę zagadkę. Może autor się zlituje i łopatologicznie wyjaśni.

Jagna Rolska